

Czy filozofia jest zbiorem przypisów do Platona?

P i o t r G u t o w s k i

Wprowadzenie

Często przytacza się — jako rodzaj aforyzmu — zdanie Alfreda Northa Whiteheada, że filozofia jest zbiorem przypisów do Platona. Czy jednak faktycznie filozofię można potraktować jako szereg przypisów do Platona? Aby podjąć próbę odpowiedzi na to pytanie, trzeba wpierw zrozumieć jego sens. Przytoczmy więc słowa Whiteheada z Wykładów Giffordowskich z roku 1927/28, opublikowanych później w formie obszernej książki pt. *Process and Reality*, która uchodzi za jego główne dzieło w zakresie kosmologii filozoficznej, metafizyki i filozofii religii:

„Najbezpieczniejszą ogólną charakterystyką europejskiej tradycji filozoficznej jest stwierdzenie, że składa się ona ze zbioru przypisów do Platona. Nie mam na myśli systemu, który badacze w wątpliwy sposób wywiedli z jego pism. Nawiązuję do bogactwa idei wśród nich rozproszonych. Osobiste uzdolnienia, fakt, że miał okazję żyć w wielkim okresie cywilizacji, jego znajomość tradycji intelektualnej, nie zniekształconej jeszcze przez tendencję do systematyzacji sprawiły, że jego pisma są niewyczerpaną kopalnią pomysłów. W jednym więc sensie, mówiąc, że te wykłady, [które wygłaszam] są platońskie, wyrażam po prostu nadzieję, że mieszczą się one w tradycji europejskiej. Ale mam też na myśli coś więcej: to mianowicie, że gdybyśmy chcieli uchwycić punkt widzenia Platona jak najmniej zniekształcony przez dwa tysiące lat doświadczeń ludzkości w zakresie spraw społecznych, estetyki, nauki i religii, otrzymalibyśmy coś w rodzaju filozofii organizmu. W tego rodzaju filozofii byty aktualne, konstytuujące proces świata, pojmują się jako przykłady ingresji („partycypacji”) innych rzeczy, które są potencjalnością wszelkiej określoności w obrębie aktualnego istnienia. Rzeczy czasowe powstają dzięki partycypacji w rzeczach, które są wieczne.

A obydwie te zbiory są zapośredniczone w czymś, co łączy aktualność tego, co czasowe, i pozaczasowość tego, co potencjalne. Tym czymś jest boski element w świecie [...]”¹.

Mówiąc, że filozofia jest zbiorem przypisów do Platona, Whitehead miał zatem na myśli filozofię europejską (czy szerzej: zachodnią) oraz dzieła Platona rozumiane jako wielki, bogaty i nie usystematyzowany zbiór idei. Nie chodziło mu o Platona, który proponuje określone rozwiązanie filozoficzne (np. problemu uniwersaliów), który buduje system filozoficzny i następnie go broni. Przeciwnie takiej wizji Platona-dogmatyka Whitehead ostro występował i przeciwstawiał jej wizję Platona jako myśliciela spekulatywnego, który proponuje różne koncepcje filozoficzne przy pełnej świadomości, że są one, i nawet muszą być, jedynie niedoskonałymi hipotezami — jak byśmy dziś powiedzieli². Whiteheadowski Platon przeciwstawiony jest wszelkiemu dogmatyzmowi i opiera się tendencji do systematyzacji reprezentowanej przez Arystotelesa. Nic więc dziwnego, że w innej książce Whitehead z podziwem pisze o Platonie:

„Nigdy nie jest on całkowicie spójny, rzadko pisze coś wprost i w sposób pozbawiony wieloznaczności. Wyczuwa trudności i wyraża swoje zakłopotanie. Nikt nie czuje się zakłopotany przy Arystotelesowskich klasyfikacjach; natomiast Platon porusza się tam i z powrotem pośród fragmentów systemu, jak człowiek oszołomiony przez swoje własne poszukiwania”³.

Whitehead eksponuje opozycję Platon-dogmatyzm czy — używając obecnej terminologii — fundacjonalizm. Dziś jednak nieodparcie nasuwa się również inna opozycja. Nie będąc bowiem dogmatykiem w sensie, o jaki chodzi Whiteheadowi, Platon odrzucał także sposób filozofowania sofistów, który kulminował w relatywizmie, a nawet w swego rodzaju sceptycyzmie czy nihilizmie poznawczym (jak w przypadku Gorgiasza). Nie zdziwi więc nikogo to, że wielu autorów zamieszczonych poniżej tekstów i dyskusji pojmie tytułowe pytanie książki w sposób następujący: „Czy filozofia jest zbiorem przypisów do Platona czy do sofistów?” lub „Relatywizm czy antyrelatywizm?”

Mamy już Platona antydogmatyka i Platona antysceptyka. Ale jest jeszcze ten najbardziej znany Platon: ojciec określonego typu metafizyki. Nie sposób przecież zaprzeczyć, że miał on pewną metafizykę, nawet jeśli — zgodnie z interpretacją Whiteheada — nie była ona formułowana w sposób dogmatyczny. Jak wynika z przytoczonego na początku fragmentu, Whitehead widział siebie jako kontynuatora tej metafizyki. W tym kontekście pytanie: „czy filozofia jest zbiorem przypisów do Platona?” zmienia się w pytanie „czy filozofię zachodnią

¹ A. N. Whitehead, *Process and Reality*, The Free Press, New York–London 1979, s. 39-40.

² Por. *Adventures of Ideas*, The Free Press, New York 1967. (Pierwsze wydanie: London 1933), s. 105-106.

³ Tamże, s. 146-147.

można pojąć jako kontynuację bądź negację platońskiej metafizyki?” lub — po uogólnieniu — „czy historia filozofii zachodniej to historia metafizyki?”. W wersji nie historycznej pytanie to przybiera postać: „czy filozofia to metafizyka?” albo „realizm czy antyrealizm?”. Wydaje się bowiem, że minimalnym warunkiem uprawiania metafizyki jest uznanie, że możliwe jest poznawcze ujęcie niezależnej od podmiotu rzeczywistości — takiej jaka jest ona „sama w sobie”.

W ten sposób tytułowe pytanie „czy filozofia jest zbiorem przypisów do Platona?” stawia nas w centrum obecnych i zarazem odwiecznych pytań o relatywizm, o realizm, o uniwersalia, o metafizykę, wreszcie o samą filozofię i jej historię. Teksty zamieszczone poniżej podejmują te, i nie tylko te, zagadnienia, włączając się w wielowiekową debatę na temat natury i zadań filozofii⁴.

⁴ Wiele z nich powstało w oparciu o referaty wygłoszone na sesji *Czy filozofia jest zbiorem przypisów do Platona?*, która odbyła się 24–25 listopada 2000 r. w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą. Za pomoc w przygotowaniu tych tekstów do druku dziękuję p. Adamowi Dobrzyńskiemu.